

Czy „kasta trolli mr Zero” to alternatywa dla „nadzwyczajnej kasty”?

22 sierpnia 2021

Praktycznie od początków rządów ZP, Zbigniew Ziobro chce przejąć kontrolę nad całym sądownictwem. Szczęściem dla Polaków jest fakt, że udało mu się przejąć kontrolę tylko nad prokuraturą, ale nie całym sądownictwem.



Wprowadzimy cenzurę internetu by walczyć z cenzurą w internecie.

Dzięki temu, patrząc na działania prokuratury, jesteśmy w stanie określić jak by wyglądało sądownictwo, gdyby kontrolę nad nim oddać kaście Z.Ziobro, nazwijmy ją „kastą trolli mr Zero” (uzasadnienie nazwy w dalszej treści). Teza „dajmy mu porządzić i zobaczymy co osiągnie” absolutnie nie ma tu zastosowania. Wiemy „co będzie” przenosząc działania prokuratury na działania sądów i patrząc na wartości moralne kadr proponowanych przez tę kastę i jej przywódcę.

Ale zacznijmy od wartości moralnych tego, co miałyby tę reformę przeprowadzić.

Gdy za czasów ministra Cwiągalskiego w więzieniu popełnia

samobójstwo Robert Pazik, zamieszany w zabójstwo Krzysztofa Olewnika, Zbigniew Ziobro głosił iż Minister Sprawiedliwości ponosi za to odpowiedzialność polityczną i powinien podać się do dymisji. No cóż, w tym czasie rządili nami jeszcze ludzie honoru, czego nie da się powiedzieć o rządzie PiS, gdzie rządzą nami „ludzie wazeliny” względem „prezesa”. Bo gdy za czasów Zbigniewa Ziobro sytuacja powtórzyła się i w celi „na leżąco” powiesił się bokser Dariusz KostECKI ale nie tylko on, bo były też inne przypadki „samobójstw” Zbigniew Ziobro nie znajduje w sobie tego honoru, którego wymagał od ministra Cwiakalskiego, by podać się do dymisji. Nie znalazł również resztek honoru, gdy w jego gabinecie, wśród najbliższych pracowników wykryto gniazdo trolli. Łukasz Piebiak, Konrad Wytrykowski itd., którzy dostarczając informacje „małej Emi”, żonie znajomego Wytrykowskiego rozwinęli akcję trollowania w Internecie przeciw osobom nie zgadzającym się na przejęcie kontroli nad sądami przez „kastę trolli...”. Czy Ziobro odciął się od tych ludzi? Nie, on z nich stworzył twarz swojej kasty. W świetle pokazanych tu faktów bardzo trafnym określeniem stają się słowa Leszka Millera, „pan jest „zerem” panie Ziobro” „Walory” moralne ludzi, którzy stanowią twarz tzw. reformy Ziobro pozwala na określenie ich „kastą trolli mr Zero”.

Konflikt Zbigniewa Ziobro z Marianem Banasiem wyciąga na światło dzienne kolejne podejrzane działania podejmowane przez Zbigniewa Ziobro. Wyniki kontroli IPN wskazują np. na możliwość popełnienia przestępstwa przy wykorzystaniu funduszy przeznaczonych dla wsparcia ofiar przestępstw, z których to funduszy Zbigniew Ziobro dość swobodnie korzysta na zupełnie inne cele.

Ale popatrzmy co innego „kasta trolli mr Zero” może nam zaoferować w stosunku do „nadzwyczajnej kasty”? Popatrzmy na działania kontrolowanej przez Z. Ziobro prokuratury. Tu dość dobrym przykładem może być drobne zdarzenie, wypadek samochodowy pojazdu przewożącego Beatę Szydło w Oświęcimiu.

Nie było to nic wielkiego, wypadek jakich wiele w ruchu samochodowym z obrażeniami wymagającymi niedługiej rekonwalescencji. A jednak przez rok, sterowana przez Ziobro prokuratura, nie potrafiła rozstrzygnąć sprawy. Dochodziło do zupełnie niezrozumiałego niszczenia dowodów, doprowadzono do przedawnienia wszelkich spraw, które mogły pokazać prawdę o tym wypadku, w tym odpowiedzialności pracowników BOR. Nie można ustalić, czy grupa samochodów przewożąca Beatę Szydło była kolumną uprzywilejowaną, zniszczono nagranie z monitoringu, wiele wskazuje na to, że nie była to kolumna uprzywilejowana w świetle przepisów o ruchu drogowym, ale tego na skutek działań prokuratury nie można już ustalić. Tak sprawę poprowadzono, że można było rozważyć tylko jeden wątek, a jedyne nie przedawnione dowody można było zdefiniować jako „wina młodego Polaka”. Byłym UB-ekom łezka w oku się pojawia, to przecież nasze metody westchną. To metody czasów stalinowskich, gdzie do materiałów dowodowych dopuszczano tylko takie, co obciążały „żołnierzy wyklętych”. Co więcej „kasta trolli mr Zero” sięgnęła głębiej do naszej historii, do zsyłek polskich patriotów. Zsyłki niepokornych „sędziów/prokuratorów wyklętych” na stanowiska mocno oddalone od ich miejsca zamieszkania, izolując ich od rodzin, utrudniając życie prywatne, dyscyplinarki. A by zostać „sędzią/prokuratorem wyklętym” nie trzeba wiele. Wystarczyło, że prokurator Ewa Wrzosek podjęła decyzję o rozpatrzeniu zgłoszenia podejrzenia o popełnienie przestępstwa w sprawie wyborów korespondencyjnych. Mieliśmy przykład najkrótszego w naszej historii śledztwa prokuratorowskiego (3 godziny), bo przedstawiciele „kasty trolli mr Zero” natychmiast umorzyli śledztwo. Dziś wiemy, że wtedy przestępstwo nadużycia uprawnień popełnił Mateusz Morawiecki i Sasin podejmując decyzje, gdy jeszcze do tego uprawnień nie mieli.

Liczne przykłady działania prokuratury, bo poza powyżej opisanymi mamy brak reakcji na zgłoszenie podejrzenia przestępstwa popełnionego przez pedofila „łudzaco podobnego do marszałka Kuchcińskiego” (jak go określił w swoich zeznaniach

przed komisją sejmową śledczy CBA), brak poprowadzenia śledztwa w kierunku, kto posłał Marka Chrzanowskiego do Getin Noble Bank i wiele innych zamiecionych pod dywan, w tym niszczenia dowodów, próby przejmowania dowodów, wskazują iż celem „reformy” jaką chce nam zaproponować Zbigniew Ziobro wraz ze swoją „kastą trolli” nie jest usprawnienie sądownictwa, usunięcie jego wad, a ochrona przestępców z jego partii oraz partii jego koalicjantów. Jak trzeba nienawidzić Polski, jak pragnąć przywrócenia słusznie minionych czasów „wdrażania socjalizmu metodami bolszewickimi”, by chcieć by tacy ludzie jak „kasta trolli mr Zero” przejęli kontrolę nad polskim sądownictwem.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net